Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Nafta i walka robotników naftowych

cz. NR. 318 (5021) WARSZAWA, CZWARTEK 15 WRZEŚNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Ogniska i kuźnie wojenne

Niema co się łudzić: świat kapitalistyczny pracuje gorączkowo nad przygotowaniem nowych wojen.

Jedno z pism amerykańskich obliczyło, że wydatki roczne na zbrojenia pochłaniają

5 miljonów dolarów!

Ok. 45 miljonów złotych wyrzuca świat rok rocznie na narzędzia mordu, na środki niszczenia.

Po wojnie światowej, która miała być ostatnią wojną, wydatki na zbrojenia są znacznie większe, niż przed wojną.

W porównaniu z r. 1913-14 wydały w r. 1930-31 na zbrojenia **więcej:** Anglja o 42%, Francja o 30%, Włochy o 44%, Japonja o **142%**(!), Stany Zjednoczone o **197%**(!)

Ostatnie dwie cyfry mówią same za siebie. Dwa najpotężniejsze **imperjalizmy**

Zachodu i Wschodu

gotują się do zapasów wojennych. Stosunki między Japonją i Stanami Zjednoczonemi pogarszają się stale, w dużej mierze na tle zaborczej polityki Japonji w Chinach.

Mamy tu jedno z najgroźniejszych ognisk wojny o podłożu

imperjalistycznem.

Innem ogniskiem wojen jest

faszyzm,

ten zwyrodniały nacjonalizm doby powojennej.

W początkach sierpnia r. b. **Mussolini** ogłosił artykuł, w którym stwierdza, że **faszyzm nie wierzy ani w możliwość ani w pożyteczność wieczystego pokoju,** że faszyzm **odrzuca pacyfizm,** jako wyrzeczenie się walki i hodowlę tchórzostwa, że państwo faszystowskie oznacza wolę potęgi i **panowania światowego** w znaczeniu zarówno terytorjalnem, militarnem, gospodarczem, jak też duchowem.

W Niemczech robi gwałtowne postępy skombinowany militaryzm imperjalistyczno - faszystowski, nacechowany

żądzą odwetu.

„**Wierzymy w wojnę,** w jej trojakiej postaci, na lądzie, na morzu i w powietrzu... Trzeba będzie przygotować się duchowo na rzeczy najcięższe i na silną i długą **wytrzymałość nerwów,** wobec której **wojna światowa była jeszcze drobiazgiem...**"

pisał organ „Stahlhelmu" w przededniu parady berlińskiej w dniu 4 b. m.

A nie są to puste słowa i zastosować się dadzą nietylko do Niemiec. Wszędzie odbywają się

próby generalne przyszłych wojen, manewry i ćwiczenia walk powietrznych i gazowych przy **udziale ludności cywilnej.** Czy taki trening wojenny nie wpaja w ludność przekonania, że wojna **być musi,** że wojna jest **nieunikniona?**

I oto dochodzimy do najjadowitszych źródeł przyszłych wojen. Póki działają „zawodowcy" wojenni, sztaby generalne armji, reakcyjnych stronnictw politycznych i fabrykantów broni — możemy mówić, że to tleją ogniska wojenne **starego, odchodzącego świata.**

Ale z chwilą, gdy w wir propagandy wojennej wciąga się ludność całą, z chwilą, kiedy

młodzież, pokolenie powojenne, które nie zaznało wojny, wychowuje się w duchu wojennym,

z tą chwilą niebezpieczeństwo wojny staje się bliskie. Łatwiej zgasić ogniska, niż rozbić kuźnie.

Właśnie taką chwilę przeżywamy dzisiaj. Stary odchodzący świat wychowuje sobie „godnych" spadkobierców w dziele mordu, pożogi, niszczenia. Wychowuje teoretycznie w szkole, a praktycznie na placach i ulicach miast.

Niema takich słów, któreby uzmysłowiły całą grozę tej szalonej „zabawy" w wojnę. Ale czy potrzebne tu słowa?

Klasa robotnicza, a przedewszystkiem

młodzież robotnicza

mają tu pole

do czynów

o znaczeniu wręcz przełomowem.

J. M. B.

Nowa rewolucja w Chili
dokonała się bez krwi rozlewu

W CHILI nastąpił nowy przewrót. Rząd DAVILI, powitany w swoim czasie wcale przyjaźnie przez europejską i północno - amerykańską prasę kapitalistyczną, USTĄPIŁ bez walki. Stanowisko tymczasowego prezydenta objął gen. B. BLANCHE. Powstał RZĄD REWOLUCYJNY, który zapowiedział w specjalnym manifeście przeprowadzenie BARDZO RADYKALNYCH REFORM SPOŁECZNYCH. W najbliższym czasie ogłoszone będą wybory do Konstytuanty.

***

Przewrotu dokonały **wojska lotnicze,** poparte raczej moralnie, niż czynnie, przez marynarkę i część garnizonu stolicy **(Santjago).**

We wtorek po południu nad miastem ukazały się **samoloty** (około 30), żądające w rozrzucanych odezwach ustąpienia **Davili. Davila** nie próbował podobno organizować oporu i schronił się do gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych.

***

Z depesz, które nadeszły dotychczas, niepodobna wyrobić sobie dokładnego poglądu, **czy jakieś siły społeczne i jakie** siły społeczne stoją po stronie nowego przewrotu.

Polityka Niemiec i polityka Japonji

W dn. 21 września ma się odbyć posiedzenie Komisji Ogólnej **Konferencji Rozbrojeniowej.** Krążą pogłoski, że delegacja niemiecka — w myśl „zbrojeniowej" polityki **von Papena i Schleichera** — nie weźmie w posiedzeniu udziału.

Podobno Rząd **Wielkiej Brytanji** próbuje znaleźć jakiś „kompromis" między stanowiskiem **Francji** a stanowiskiem **Niemiec.** Natomiast **Mussolini** popiera zupełnie wyraźnie postulaty gen. **Schleichera.**

***

Dzisiaj ma nastąpić akt uroczystego podpisania traktatu między **Japonją, a t. zw. Państwem Mandżurji.**

W związku z tem w masach **chińskich** rośnie wzburzenie. Akcja antyjapońska zaostrzyła się niezmiernie.

***

To są w tej chwili **dwa główne ogniska,** w których gromadzą się chmury nad światem.

Stracenie Gorgułowa
Ostatnie chwile zabójcy prezydenta Doumera

Jak prawie zawsze, niestety, bywa, tłum paryski przyjął godzinę zgonu **Gorgułowa,** jak sensacyjne widowisko. Już we wtorek wieczorem tysiące ludzi tłoczyły się dokoła więzienia, obserwując **gilotynę.** Egzekucja nastąpiła o godz. 5 m. 52 rano we środę. Tłumy dokoła więzienia były tak ogromne, że gwardja republikańska z trudem utrzymywała porządek.

Gorgułowa zbudzono o godz. 4 m. 30. Wypił on szklankę rumu, wysłuchał mszy, odprawionej przez duchownego prawosławnego, przyjął komunję. Początkowo zachowywał spokój, dopiero przedwstępne operacje golenia włosów na karku i wycięcia kołnierza koszuli odebrały mu panowanie nad sobą. Oporu jednak nie stawiał.

Żona **Gorgułowa** prosiła o wydanie jej ciała męża.

Franciszek Żwirko i St. Wigura

Dziś Warszawa odprowadza na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki dwuch ludzi, którzy zabłyśli wspaniale w polskiem życiu i tuż zaraz — po krótkich dniach sławy — ponieśli śmierć tragiczną.

Pamięć o Nich pozostanie. Trzeba zaś, by Ich zgon stał się pobudką do świadomej akcji opinji publicznej w myśl dwuch postulatów:

1) należy otoczyć lotników czujniejszą, niż dotąd bywało, troską;

2) nie wolno wyzyskiwać lekkomyślnie dla celów propagandy i choćby szlachetnej reklamy ich nerwów, sił i zdrowia.

***

Program pogrzebu podajemy na str. 2,



C. K. W.

Przypominamy, że dziś o godz. 10 r. w gmachu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sprawa Ireny Kosmowskiej

Jak donosiliśmy w swoim czasie, Irena Kosmowska zamierzała wyjechać do Brazylji, by poświęcić się całkowicie pracy oświatowej wśród tamtejszego wychodźtwa polskiego. Wyjazd miał nastąpić już 21 września. By móc zająć stanowisko instruktorki oświatowej na tej dalekiej emigracji, trzeba przedstawić upoważnienie ze strony polskiego Min. Spr. Zagranicznych.

Wczoraj Wydział personalny M. S. Z. zakomunikował p. Kosmowskiej, że dla niej niema miejsca w dziedzinie pracy oświatowej w Brazylji.

***

Jakież tu dodać komentarze?... Kraj nie będzie wymagał komentarzy. P.p. młodzi dygnitarze z M. S. Z. prawdopodobnie nie wiedzą, czym była i jest Irena Kosmowska w historji polskich walk niepodległościowych i polskiej oświaty ludowej. Przyjdzie czas, gdy im się te rzeczy wytłumaczy w sposób dostępny.

Zdemaskowanie „potęgi" bebesowców

(x) Pomiędzy pracownikami tramwajowymi z jednej strony, a Magistratem względnie Dyrekcją Tramwajów z drugiej strony trwa zatarg pomiędzy innemi na tem tle, że Magistrat zerwał umowę zbiorową, przesłał **wszystkim** pracownikom **indywidualne** wymówienia i pragnie z każdym pracownikiem zosobna zawrzeć nową indywidualną umowę, oczywiście **na gorszych warunkach.**

Pracownicy tramwajowi powierzyli obronę swoich interesów Związkom, do których należą. Związki zażądały od swych członków złożenia im otrzymanych wymówień indywidualnych, które z kolei zwrócone zostały Magistratowi.

I oto co się okazało. **Związek klasowy złożył w Magistracie 1500 wymówień,** związek chadecki 1400, związek enpeerowski — 250, zaś **bebesowski — 200 — wyraźnie dwieście.**

Tak wygląda potęga związku bebesowskiego!

Teraz zrozumiałem się staje, dlaczego bebesowcy i ich znakomity organ **„Walka"** takie zdenerwowanie ostatniemi czasy zdradzają.

Robotnicy w pojedynkę i gromadami uciekają od tych zaprzańców sprawy robotniczej, jak z zapowietrzonego domu, a wkrótce już nie będzie w stolicy robotnika, któryby ze wstrętem nie odwrócił się od rycerzy Kercelaka. Więc jakże tu nie krzyczeć, jakże nie pomstować na „cekawistów", kiedy to naprawdę boli.

Ujawnienie „potęgi" bebesowców wywarło niemałe wrażenie w Magistracie, gdzie jeszcze dotychczas liczono się z nimi jako z pewną siłą realną, gdy w rzeczywistości bebesowcy mocni byli, ale tylko... w gębie.

Pożyczki holenderskie?

Według informacji ag. **Press** banki holenderskie gotowe są udzielić miastom polskim (Gdynia Rzeszów) pożyczek do sumy 5 miljonów guldenów czyli 20 miljonów zł.

W dniu pogrzebu Żwirki i Wigury

Chcemy wiedzieć prawdę

(x) Żyjemy w epoce industrjalizmu. Każda nowa myśl, każdy nowy wynalazek, każde nowe odkrycie ściąga roje przemysłowców, gotowych tę nową myśl, nowy wynalazek i nowe odkrycie wyzyskać, wyeksploatować i zamienić na brzęczącą monetę.

Tryumf Żwirki był równocześnie wielkim sukcesem samolotu R. W. D., skonstruowanego przez trzech młodych, ale bardzo zdolnych inżynierów Rogalskiego, Wigurę, tragicznie wraz ze Żwirką, zmarłego, oraz Drzewieckiego.

Samolot R. W. D. podobał się zagranicą. Inżynierowie i fachowcy oglądali i podziwiali go. Uzyskanie I-ej nagrody w Challenge 1932 roku było najlepszą reklamą dla „interesu", przy którym niewątpliwie kręcili się już przedstawiciele jakiegoś koncernu, jakiejś spółki lub poprostu firmy gotowej wyzyskać zalety R. W. D.

Chodzi nam więc o stwierdzenie, CZY BYLI JUŻ TACY, CZY ROZMAWIALI ZE Ś. P. WIGURĄ I Ś. P. ŻWIRKĄ I CZY OSTATNI NIESZCZĘSNY LOT DO PRAGI, LOT, PODJĘTY POMIMO ZMĘCZENIA, POMIMO ZŁYCH PRZECZUĆ, POMIMO WYSOCE NIESPRZYJAJACYCH WARUNKÓW ATMOSFERYCZNYCH, NIE BYŁ JUŻ NAKAZANY PRZEZ PRZYSZŁYCH EKSPLOATATORÓW ZŁOTODAJNEGO PATENTU R. W. D.?

W sprawy te niewątpliwie są wtajemniczeni współkonstruktorzy samolotu p.p. inż. inż. ROGALSKI i DRZEWIECKI. Niech tedy wypowiedzą się łaskawie. Strata, którą społeczeństwo poniosło przez tragiczny zgon Żwirki i Wigury jest zbyt poważna, aby w sprawie tej nie zostały rozproszone wszelkie wątpliwości, nie zostały wyjaśnione wszystkie niedomówienia.

Z całą swobodą podejmujemy ten temat, otwierając łamy naszego pisma dla zainteresowanych osób.

Jak doniosła prasa, AMERYKA MA W NAJBLIŻSZYM CZASIE WYSTĄPIĆ O ZAKAZ REKORDOWYCH LOTÓW PRZEZ ATLANTYK, WYCHODZĄC NAJPRAWDOPODOBNIEJ Z TYCH SAMYCH ZAŁOŻEŃ.

Plan pogrzebu

Zwłoki Żwirki i Wigury znajdują się w tej chwili w dolnym kościele św. Krzyża. Olbrzymie tłumy spotkały we wtorek wieczorem wagon ze zwłokami na głównym dworcu warszawskim; tak samo ogromne tłumy odwiedzają nieustannie trumny, ustawione w kościele.

***

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś o godz. 10 r. w Kościele św. Krzyża. Kondukt żałobny wyruszy od kościoła na cmentarz powązkowski poprzez Krakowskie Przedmieście, Trębacką, ul Focha na Plac Teatralny i t. d.

Na sam cmentarz wejdą tylko delegacje ze sztandarami i wieńcami, oraz osoby, mające karty wstępu do kościoła t. j.: Rząd, Sejm, Senat, dyplomacja, generalicja, prezydja magistratu i rady miejskiej Warszawy, a także posiadacze biletów białych i żółtych.

***

Ze wszystkich stron świata napływają nieustannie depesze i listy kondolencyjne.

A drożyzna rośnie

WZROST DROŻYZNY NA TARGOWISKACH.

Według notowań inspekcji handlowej magistratu, ceny żywności na targowiskach warszawskich wzrosły w tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 5 do 12 września, o 1,62 proc.

PODROŻENIE JAJ.

Warszawska Nabiałowa Komisja Cennikowa (sekcja maślarsko - jajczarska) uchwaliła podwyższyć od środy, 14 b. m., cenę jaj z 10 do 11 groszy za sztukę.

Metalowcy organizują się

W dn. 13 bm. odbyła się w Warszawie **konferencja delegatów i mężów zaufania Związku Metalowców fabryk prywatnych i wojskowych.**

O sytuacji obecnej referował tow. **Piontek,** o sprawach organizacyjnych tow. tow. **Gruszko i Boczkowski.**

Uchwalono dołożyć wszelkich starań **dla wzmocnienia i powiększenia organizacji,** oraz przesłano walczącym robotnikom w zagłębiach naftowych **serdeczne pozdrowienie i wyrazy braterskiej solidarności.**

Ekspedycja szkolnych książek

Dla członków Z.Z.K.

ZGODNIE Z ZAPOWIEDZIĄ, ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY EKSPEDJUJE CZŁONKOM ZWIĄZKU KSIĄŻKI SZKOLNE.

EKSPEDYCJA ODBYWA SIĘ CODZIENNIE OD G. 2—7 PP. W DOMU KOLEJARZY, UL. CZERWONEGO KRZYŻA NR. 20.

Dwa tygodnie pod gołem niebem

Od dwóch tygodni, na podwórzu przy ul. Emilji Plater 12, obozuje rodzina **Henryka Warszawskiego,** bezrobotnego malarza, który został eksmitowany z żoną i trojgiem dzieci.

Nieszczęśliwy człowiek zalegał z komornem za **półtora roku.**

Bodaj to żyć w naszych „radosno - twórczych" czasach... .

„Centrolew" w Litwie?

Socjalistyczna prasa niemiecka donosi, że między Socjalną Demokracją litewską, a ludowcami litewskim i nastąpiło zbliżenie na tle wspólnego programu **przywrócenia wolności politycznej** w Republice Litewskiej.

W Sądzie Najwyższym

Pierwszym prokuratorem Sądu Najwyższego ma być podobno mianowany p. **Michaelis,** dotychczasowy prezes II Izby Karnej Sądu Najwyższego.

Kiedy „prawodawcami" są fachowcy...

Na podstawie art. 44 Konstytucji i ustawy o b. pełnomocnictwach... Rząd wydaje rozporządzenia z mocą ustawy. Te dekrety Prezydenta nie zaśmieca „niechlujna" jak to soczyście mówił p. marsz. **Piłsudski** — praca panów posłów. Pod rozporządzeniem podpisani sami fachowi ministrowie: Prezes ministrów p. **Prystor,** min. skarbu p. Jan **Piłsudski,** min. przemysłu p. **Zarzycki,** p. min. spraw wojskowych p. Józef **Piłsudski.** Za temi podpisami dekret musi być jak złoto. Doskonałość.

Takim też jest dekret z 11 lipca r. b. o monopolu- spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży...

Art. 58 p. 3 głosi:

„Wytwarzanie roztworów kwasu octowego o koncentracji niższej niż 80% jest wzbronione".

To wielka reforma! — w tych paru słowach jest tak wielka treść, że naprawdę warto ją podkreślić!

Oto zostaje skasowana produkcja kwasu octowego tak zw. technicznego o mocy 30%. Dotychczas wynosiła ona koło 50% całej produkcji kwasu octowego. Teraz koniec. Wzbronione! Wiemy teraz, że w tej produkcji musiało się ukrywać jakieś szatańskie machjawelstwo, ale rząd przerwał je... wprawdzie kwas 30% pozostaje jako resztka przy fabrykacji 80 i 100% octu, ale cóż szkodzi spławić ją do Wisły!

To samo z kwasem octowym tak zw. aptecznym o mocy 45%. Na 45% może być wódka ale poco kwas octowy takie samej mocy?! Wzbronione!

Te doniosłe **reformy** octowe wywołać muszą przewrót w naszym przemyśle octowym a naród dostaje lekcję poglądowa jak to jest wspaniale, kiedy różni niefachowcy nie uprawiają kultu niekompetencji i ustawy układa kompetentny, fachowy rząd.

Ocet.

Proces Gorgonowej

Obrona **Rity Gorgonowej** podjęła starania, by termin jej ponownego procesu przed sądem przysięgłych w Krakowie został wyznaczony jaknajszybciej.

Kość mamuta

odkopana w Poznańskiem

We wsi Konarzyce, pow. śremski, przy kopaniu ziemi znaleziono pod pokładem żwiru, na głębokości 6 mtr. wielką kość, która okazała się kością mamuta. Wykopaliskiem zainteresowała się poznańska komisja archeologiczna.

ZYGMUNT ZAREMBA.

Rozszerzyć rynek pracy

BEZROBOTNY KONKURENTEM FABRYKANTA. — RACJONALIZACJA - SPOŁECZEŃSTWU. — JEST PRACA DLA 440.000 BEZROBOTNYCH.

Skrócenie czasu pracy do 6-ciu godzin przy zachowaniu normalnych zarobków musi dać skutek natychmiastowy na rynku nabywczym. Da się on łatwo ująć w konkretne cyfry. **Odsetek skrócenia czasu pracy równa się odsetkowi powiększenia kadr robotniczych bez podnoszenia produkcji.** Ilość zatrudnionych robotników **w polskim przemyśle, komunikacji i instytucjach użyteczności publicznej wynosi (w połowie 1932 roku) okrągło 650 tysięcy robotników.** Przejście na sześcio godzinny dzień pracy stanowi skrócenie zatrudnienia dziennego **o 25%.** W tym samym stosunku musi się ponieść liczba zatrudnionych robotników, czyli o 162 tysiące osób.

Wprowadzenie tak licznej grupy robotników do produkcji i zyskanie przez nią normalnych płac a przez to możliwości zaspakajania swych potrzeb stanowić będzie nową erę w życiu gospodarczym. 160 tysięcy pełnych konsumentów na rynku to rzeczywiste ożywienie całego życia gospodarczego. Żeby uprzytomnić to potrzeba tylko zwrócić uwagę, że bezrobotni, nawet jeżeli otrzymują zapomogi, lub żyją z pomocy, nie stanowią nabywców rzeczywistych, gdyż, uszczuplają kwoty wydatków państwa, lub tym, którzy im pomagają, mogące w innym razie stanowić również fundusz konsumcji. Mało tego, bezrobotni występują jeszcze jako czynnik osłabiający rynek towarowy, gdyż muszą sprzedawać swój dobytek z czasów gdy posiadali pracę i w ten sposób wyrzucają na rynek powrotną falę towarów, stają się więc czynnikiem pewnej dekonsumcji, jak nazwałbym to zjawisko, występujące na jaw przy analizie budżetu bezrobotnego.

Wprowadzić 160 tysięcy bezrobotnych do produkcji jako normalnych robotników oznacza więc uruchomienie całego szeregu przedsiębiorstw dziś zamkniętych, otwarcie i ożywienie rzemiosła, podniesienie się handlu, jednem słowem musi działać w sposób ożywiający na całość życia gospodarczego.

Jedyny argument rzeczowy jaki podnosi się czasem przeciwko temu rozwiązaniu sprawy bezrobocia polega na wskazaniu, że robotnik nie jest spożywcą towarów które wytwarza. Istotnie: robotnicy cegielni nie spożywają cegieł, które wytwarzają, ale muszą być one zużytkowane na domy, w których robotnicy mieszkają jeśli mają na mieszkanie. Robotnicy tkalni nie spożyją wszystkiego płótna jakie wytworzą w tej tkalni, ale zużyje je ogół robotników, pracujących w tkalniach, cegielniach, hutach czy kopalniach węgla. Ta prawda nie przemawia jednak do wyobraźni prywatnych kapitalistów, umysły ich opanowały całkowicie pojęcia gospodarki indywidualnej. Jest to jednak prawda niewątpliwa z punktu widzenia gospodarki jako całości.

Skrócenie czasu pracy utrzymuje produkcję na istniejącym poziomie, podnosi ją tylko w stopniu odpowiadającym mniejszemu zmęczeniu i wypływającej stąd większej wydajności pojedyńczego robotnika. Natychmiast jednak otwiera upusty nagromadzonym towarom, pobudza do rozszerzenia produkcji i powodować musi dalsze skracanie bezrobocia. Służy więc jako motor całemu życiu gospodarczemu, służyć może tem dłużej, im więcej przez podniesienie płac fundusz płac robotniczych zbliżać się będzie do wartości

> „całkowitego wytworu pracy poza częścią przeznaczoną na odnowienie i udoskonalenie aparatu gospodarczego, państwowego i instytucji użyteczności publicznej". (Rezol. XXII Kongresu PPS.).

Mówimy teraz o 6-cio godz. dniu pracy i norma ta przyjmuje się w świecie jako powszechnie projektowana reforma. Dwa lata temu zatrzymywano się na projekcie skrócenia dnia pracy tylko do 40 godzin na tydzień, jednak przyjrzenie się skutkom racjonalizacji wskazuje, że taka redukcja byłaby niewystarczająca. Racjonalizacja dała przeciętnie podniesienie wydajności pracy koło 50%. Weźmy dla przykładu zacofany pod tym względem przemysł polski. W przemyśle węglowym w zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim wydajność w porównaniu z 1913 rokiem wzrosła o 81 — 97%; w przemyśle włókienniczym od 25 do 100% [1]) w cukrowniach — o 50% [2]).

Zredukowanie więc czasu pracy o 25% nie daje nawet powrotu do czasów przedwojennych, chociaż płace są już dziś naogół poniżej poziomu przedwojennego. Mimo więc skrócenia czasu pracy pozostanie przy zachowaniu poziomu płac z roku 1928 (29) te bowiem płace muszą być wzięte za punkt wyjścia (kolosalnie zwiększona w porównaniu z 1913 rokiem stopa nadwartości, służąca jako dochód kapitalistów i źródło kapitalizacji). Kryje to w sobie dalsze niebezpieczeństwo dysproporcji między siłą nabywczą ludności i rozmiarami produkcji, dysproporcji wynikającej z kapitalistycznego podziału dochodu społecznego. Usunąć to jednak może dopiero gospodarka uspołeczniona, ujęta w karby społecznego planu gospodarczego.

Opierając się tedy na wynikach racjonalizacji nie musimy się zadowalniać tylko skróceniem dnia roboczego, lecz sięgnąć możemy śmiało po dalsze rozszerzenie rynku pracy.

Wysuwamy więc przedewszystkiem stare żądanie robotnicze: ubezpieczenie na starość. W czasie kryzysu? Tak, właśnie teraz, kiedy sprawa ta ma znaczenie nie tylko społecznego zadośćuczynienia najsłuszniejszemu żądaniu, ale gdy może i powinna odegrać jeszcze dużą rolę gospodarczą.

W okresie przeprowadzania racjonalizacji i w pierwszych latach kryzysu przemysłowcy pozbawili się większości starych robotników. Zapełniają oni szereg bezrobotnych bez nadziei dostania się kiedykolwiek z powrotem do warsztatu. Odsetek ludzi liczących powyżej 60 lat wieku wynosi w Polsce 7.2%. Przyjmując, iż sam odsetek ogółu robotników przemysłowych stanowią robotnicy liczący powyżej 60 lat, otrzymujemy 180 — 190 tysięcy robotników, których należałoby zaopatrzyć na starość przez wypłacanie emerytury. Zrealizowanie tego, przez urzeczywistnienie ubezpieczenia na starość, oswobodziłoby rynek pracy z tak licznej grupy i otworzyłoby podwoje fabryk dla młodych, świeżych sił.

Pozostaje wreszcie poruszenie trzeciej dźwigni ożywienia rynku pracy: całkowite usunięcie z fabryk i warsztatów młodocianych przynajmniej poniżej 15 lat. Ich miejsce w szkole. Dostarczyć tę szkołę i stworzyć warunki umożliwiające powszechne korzystanie z niej jest obowiązkiem państwa. Grupę takich młodocianych robotników, zatrudnionych w przemyśle obliczają na 100 tysięcy.

Tak oto powstaje trójjedyne hasło współczesnego ruchu robotniczego, otwierające rzeczywiste perspektywy opanowania kryzysu i pokonania klęski bezrobocia:

Skrócić czas pracy! to znaczy dać pracę 160.000 robotników.

Starcy na emeryturę! to znaczy dać pracę 180.000 robotników.

Dzieci do szkół! to znaczy dać pracę 100.000 robotników.

Przeprowadzenie tych trzech haseł w życie daje natychmiast zapotrzebowanie na 440 tysięcy robotników, czyli usuwa bezrobocie w miastach i wprowadza kraj na drogę normalnego dalszego rozwoju.

---

1) Z. Zaremba: Racjonalizacja. — Kryzys. — Proletarjat, str. 17 — 23.

2) Sprawozdanie Kom. Ank. Tom. IX, str. 69.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJĘ pracy w domach prywatnych robię palta futra, kostjumy, Krucza 7—69.

BIEDNY CZŁOWIEK, dziś pozostający bez pracy posiadający na swem utrzymaniu dwie chore na gruźlicę siostry, oraz chore od kilku lat na serce dziecko, prosi o pomoc materjalną na kupno lekarstwa. Łaskawe ofiary proszę kierować: Wolska 3 m. 29 dla R. G.

PROWADZENIE meldunków, lub innej pracy poszukuję za mieszkanie. Oferty: „Zredukowana urzędniczka", „Robotnik", Warecka 7.

TAPICER DEKORATOR, były czeladnik Szczerbińskiego. Solidnie wykonywa obstalunki, przerobienie materacy lub kozetek 10 zł., założenie firanek od okien złoty jeden. Kroję pokrowce, dekoracje. Polna 62. Uwaga: mieszkania 42, telefon 8-58-39. Komorek.

POŃCZOSZARKA bez środków do życia przyjmuje po cenach bardzo niskich podnoszenie oczek, nadrabianie i wszelką reparację pończoch. Wiadomość ul. Chłodna 48 m. 1.

MŁODY CZŁOWIEK szuka jakiej kolwiek bądź pracy. Wiadomości kierować: Boszko Eugenjusz, Poczta Czerwińsk nad Wisłą.

WDOWA PO PRACOWNIKU, starsza, inteligentna, doskonała znajomość wykwintnej kuchni, poszukuje jakiejkolwiek pracy, sklep, kasa, wydawanie obiadów prywatnych, dozór, zarząd. — Oferty „Najpoważniejsze rekomendacje" do „Robotnika".

Z galerji naszych władców

P. starosta płocki Klotz, i jajko Kolumba

P. starosta Klotz ma jedną zasługę przed Panem: ilekroć spotka się z jakiemś be-be miejscowem, tylekroć następuje krótkie spięcie; be - be wylatuje z gabinetu starościńskiego, jako z procy, — czerwone i gniewne, poczym gestykuluje zawzięcie w kawiarni czas dłuższy, żaląc się głosem przyciszonym. Gdy zaś wypowiedział p. starosta piękną mowę do straży ogniowej w Drobinie, nucono se smętnie po dworach ziemiańskich:

„jeszcze parę takich mów
ziemia Płocka będzie znów
„Centrolew" od stóp do głów"...

Pozatym dostojny władca grodu mazowieckiego żywi pasję do t. zw. interpretacji prawnych. Weźcie taką oto ustawę zgromadzeniową. Jeden jej artykuł głosi, że zebranie na zamkniętym placu — to jakby zebranie w lokalu; aliści artykuł inny wymaga osobnego zezwolenia na zebrania pod gołem niebem; p. starosta Klotz wywnioskował stąd głęboko, że artykuł pierwszy dotyczy najwidoczniej placów oparkanionych i obdarzonych.... szklanym, naprzykład, dachem; ponieważ, niestety, ojcowie miasta dachów takich do tej pory nie dźwignęli, — przeto wszelkie place i podwórza są narazie dla zgromadzeń bez osobnego zezwolenia zamknięte.... Wszystkie genjalne pomysły są proste, jak widzicie... I problem jajka Kolumba był problemem nad wyraz prostym.

To też p. starosta Klotz, zachęcony powodzeniem, postanowił rozwiązać... sprawę bezrobocia. I — wyobraźcie sobie — gotów ją rozwiązać na terenie miasta Płocka! Wiecie, jak on to chce zrobić? Nic łatwiejszego... Trzeba — uważacie — „ROZŁADOWAĆ" bezrobocie płockie. Weźmie się bezrobotnych, wpakuje się na furmanki i odwiezie się na wieś do sąsiedniego powiatu sierpeckiego. No i wszystko!... W Płocku nie będzie bezrobocia... A kłopoty starosty sierpeckiego — to już kłopoty — że tak powiem — „zagraniczne": trudno żeby p. starosta Klotz myślał twórczo i za siebie i za mniej pomysłowego sąsiada...

***

Kiwały głowami miejscowe be-bedostojniki; delikatnie i bojaźliwie zastrzeżenia zgłaszały; ale, panie starosto, ale jednak, ale przecie... Z pomocą filozofji pełną nadbiegł p. staroście p. finansowy delegat Rządu, przy Magistracie Wojciechowski, postać tchnąca rozmachem bujnych pól Ukrainy.

U mnie — powiada — panowie, rozmowa krótka; u mnie — powiada — lepiej, żeby dziesięć Płocków zginęło, niż, żeby Państwo zginęło....

Zamilkły wstrząśnięte be-be-dostojniki wobec tak wysokich lotów myśli państwowej; tylko jeden partyjnik opozycyjny zadał głupie pytanie: no a co będzie — pyta — jeżeli WSZYSCY starostowie i WSZYSCY delegaci Rządu we WSZYSTKICH miastach i gminach wiejskich zrobią to samo, co chce zrobić p. starosta Klotz, i powiedzą to samo, co powiedział p. delegat Wojciechowski?

Pytanie było nie na miejscu. Takich ciekawych trzeba zamykać do kryminału...

***

Panie starosto sierpecki! baczność! uwaga! P. starosta Klotz zacznie niebawem „rozładowywać" bezrobocie płockie na terenie pańskiego powiatu... Mieszkańcy Płocka! radujcie się w sercach Waszych! p. delegat Wojciechowski zamierza poświęcić Was, jako ofiarę całopalną kapłanów egipskich, byle ocalić Ojczyznę; zresztą nie tylko Was, ale i „dziesięć jeszcze innych Płocków"...

***

Radosną jest rzeczą trwać pod władzą mądrych i przenikliwych władców.. Ten kielich radosny wychylają do dna zacni obywatele doświadczonej Ziemi Mazowieckiej.

ARCHIWISTA.

Ostatni dzień Reichstagu

(Od naszego korespondenta)

Berlin, 13 września.

Czy posiedzenie poniedziałkowe Reichstagu wyglądało, jak DRAMAT, czy też, jak FARSA? Prasa niemiecka, opłacana przez kapitalistów t. zw. ciężkiego przemysłu i przez wielkie banki, wmawia w opinję tę drugą tezę; poniedziałek był dniem agonji parlamentaryzmu; był dniem śmiesznej, bo bezsilnej, szarpaniny; był dniem niezdarności i samobójstwa Konstytucji Wejmarskiej. Rzekłbyś, odmłodniałeś o lat sześć z kawałkiem, siedzisz w starym polskim bufecie sejmowym i czytasz „Kurjer Poranny" z czerwca r. 1926... Istnieje ta tylko różnica, że w Niemczech wszyscy już dzisiaj wiedzą, KTO dyktuje treść owych artykułów; istotnych „wodzów" znajdziecie w gabinetach dyrektorów koncernów i karteli albo w gabinetach dyrektorów banków.

W gruncie rzeczy ostatnie posiedzenie Reichstagu było i DRAMATEM i FARSĄ jednocześnie; GROTESKOWOŚĆ sytuacji — to hitleryzm w roli „urzędowego" obrońcy demokracji parlamentarnej; DRAMATYCZNOŚĆ sytuacji — to jej treść objektywna.

Göring, hitlerowski prezydent Reichstagu, nie wyglądał śmiesznie, gdy z wielkopańskim gestem odmawiał von Papenowi udzielenia mu głosu; w tym momencie śmieszny był von Papen, zaczerwieniony, niezgrabny w prezydenckim surducie, cofający się tyłem przed aroganckim ruchem ręki Göringa... Zato Göring stał się śmiesznym z kolei po niewielu godzinach, gdy „ustąpił przed siłą", której.... praktycznie nikt nie ujawnił.

Ta właśnie GROTESKOWOŚĆ pojedynku Göring — von Papen, tkwiąca w zasadniczej NIESZCZEROŚCI pozycji hitleryzmu, ujawnia zarazem całą DRAMATYCZNOŚĆ, całe napięcie tragiczne położenia ogólnego. Socjalna Demokracja, komunizm, demokracja mieszczańska, nawet centrum — wszystkie wymienione siły społeczno - polityczne NIE MOGĄ walczyć z nadchodzącą dyktaturą wojskowo - kartelowo - bankierską pod wodzą Hitlera. A z drugiej strony TECHNIKA systemu parlamentarnego oddała kierownictwo rozwiązanego Reichstagu właśnie w ręce hitleryzmu. W tych warunkach los TEGO Reichstagu był przesądzony zgóry.

Socjalna Demokracja zupełnie słusznie podkreśla ten punkt w swoim manifeście wyborczym: bronić NAPRAWDĘ Konstytucji demokratycznej może TYLKO demokracja; w przeciwnej sytuacji mamy do czynienia jedynie i wyłącznie z przejściową „grą" taktyczną.

***

A teraz SKUTKI głębsze. Hindenburg i von Papen usiłują raz jeszcze skupić walkę w ramach kampanji wyborczej. Jeżeli wybory będą istotnie ogłoszone w terminie konstytucyjnym, — wszystko skoncentruje się na nich. Problem polega na tem, jakie rezultaty osiągnie Socjalna Demokracja. Czy oddadzą jej swe poparcie najszersze masy? W tej chwili młody odłam demokratów z tak zw. partji państwowej zamierza podobno wysunąć hasło: „WSZYSCY MŁODZI DEMOKRACI GŁOSUJĄ NA LISTY SOCJALISTYCZNE"; czy ta pogłoska się sprawdzi? czy młoda inteligencja postępowa Niemiec zrozumie w samej rzeczy, że ocalić jej ideały może tylko socjalistyczna klasa robotnicza? w każdym bądź razie PIĘĆ SIŁ SPOŁECZNO - POLITYCZNYCH, nie więcej, — stoczy ze sobą walkę, w razie wyborów:

1) RZAD von PAPENA, który pochłonie bez reszty niemiecko-narodowych (zwolenników Hugenberga), 2) HITLERYZM, 3) CENTRUM katolickie, uosobienie „łatwości kompromisu" w niemieckiem życiu politycznem, 4) SOCJALIZM i 5) KOMUNIZM.

W. J.

Nafta

Dziesięć dni temu **dwanaście tysięcy górników,** zatrudnionych w kopalniach nafty stanęło do walki w obronie dotychczasowego poziomu płac i drogą solidarnego.

strajku powszechnego,

daje świadectwo **gotowości** obrony obowiązujących stawek.

Wyjątkowo **jednolita** akcja naftowców jest dowodem **nietylko siły i potęgi** organizacyjnej klasowych związków zawodowych; świadczy ona, o niezmiernej ważności akcji. Zamiar baronów naftowych obniżenia płac spotkał się z kategorycznym sprzeciwem ze strony robotników.

O przyczynach strajku i jego przebiegu czytelnicy nasi wiedzą z relacji podawanych w innych numerach **„Robotnika".**

W dzisiejszym artykule pragniemy zobrazować czytelnikom **stan przemysłu naftowego** w Polsce. Dane czerpiemy ze źródła najbardziej miarodajnego, bo z **„Przeglądu Gospodarczego",** (zeszyt 17, z dn. 1 września 1932 r.). Dane niniejsze dotyczą miesiąca czerwca r. b. Wszystko wskazuje na to, że dane te niewielkim uległy zmianom w ciągu lipca i sierpnia. Jeżeli zaszły jakieś zmiany, to w każdym razie **na korzyść baronów naftowych.**

W końcu czerwca r. b. na terenie Zagłębia czynnych było 3.007 szybów naftowych (podczas kiedy w czerwcu r. ub. było szybów 2.968) w tem szybów ropodajnych 2.724 wobec 2.668 w r. 1931. Przeciętna dzienna wydajność szybu wynosi 592 kg. ropy.

W omawianych miesiącach wydobyto w okręgach górniczych: **Jasło, Drohobycz i Stanisławów:**

ropy naftowej 48.367 ton,
gazu ziemnego 33.134.000 mtr. sześć.,
wosku ziemnego 27.782 kg.

W 24 czynnych gazoliniarniach przerobiono 21.622 tys. metrów sześć. gazu i wyprodukowano 3.154 tony gazoliny.

Wytwórczość przemysłu rafineryjnego w czerwcu wyniosła ogółem 42.859 ton. Spożyto w kraju 18.934 ton, **wywieziono zagranicę** 20.166 ton, wobec 17.785 ton w czerwcu 1931 r. Prawda, że spożycie produktów rafineryjnych w kraju spadło o 5 tys. ton. Ale jednocześnie spadła w stosunku do r. ub. wytwórczość o prawie 8.000 ton, a eksport zagranicą wzrósł o 2.380 ton. Wzrósł wywóz: **benzyny, nafty, oleju gazowego** i opałowego, parafiny i świec głównie do **Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarji i Gdańska.**

Sprawozdanie „Lewiatana" nie podaje cyfr, pozwalających na oszacowanie wartości miesięcznej produkcji naftowej. Wartość ta jest ogromna. Jeżeli dodamy do wartości miesięcznej produkcji wartość zapasów produktów rafineryjnych, które sięgają blisko 250 tysięcy ton, co stanowi blisko roczną produkcję przemysłu naftowego, możemy mieć w przybliżeniu obraz zawrotnej sumy, stanowiącej wartość produkcji przemysłu naftowego.

Przemysł naftowy w Polsce znajduje się w olbrzymiej większości w rękach kapitału francuskiego, który w nastawieniu eksploatacyjnem niema bardziej krwiożerczego konkurenta.

Gdyby tak równolegle z troską o maximum zysku szła troska o zaspokojenie minimum potrzeb tych, co pracą swoją tworzą i mnożą przeogromny majątek kapitalistów zagranicznych i krajowych — Zagłębie naftowe nie stałoby dziś w ogniu walki strajkowej.

Kapitaliści „niepowodzenia" swoje i „straty" spowodowane niedojściem do skutku zbyt lukratywnych tranzakcji, chcą odbić na płacach robotniczych. Tam, gdzie istnieje jednolita organizacja zawodowa — a tak właśnie jest w Zagłębiu naftowem — tam tego rodzaju spekulacja baronów przemysłu naftowego spotkać się musi i spotkała ze sprzeciwem ze strony robotników.

Dziś nie można problemu płac robotniczych rozstrzygać według własnego **„widzimisię".** Ratowanie **stanu posiadania kapitalistycznego** drogą krzywd, i to w dodatku tych, co są **twórcami** wszelkich wartości ekonomicznych, jest polityką bardziej niż krótkowzroczną. Fabrykanci naftowi bezceremonjalnie chcą narzucić robotnikom zmniejszenie płac o ¼ dotychczasowych zarobków, znieść urlopy i normy wypowiedzenia. Kierują się przy tem nieposkromioną chęcią zysku. Jeżeli w rozumowaniu swojem kapitaliści zagraniczni i krajowi używają argumentu: konieczności przetrwania kryzysu, to w dobrze zrozumianym własnym interesie powinni zrezygnować na czas trwania kryzysu z kolosalnych zysków osobistych i przez przyjęcie postulatów robotniczych uczynić krok w kierunku zmniejszenia kryzysu w ramach przemysłu naftowego.

Stan przemysłu naftowego w Polsce jest tego rodzaju, że nic **nie usprawiedliwia** potrzeby przeprowadzania obniżki płac.

A. O.

Na martwym punkcie

Układy w przemyśle naftowym toczą się opornie

Trzeci dzień rokowań

Lwów, 14 września (telefon)

Dziś doszło między przedstawicielami Klasowych Związków Zawodowych a przemysłowcami naftowymi do **dość ostrej wymiany zdań,** w związku z przedłożonym przez przemysłowców **nowym projektem płac i zmiany kategoryj płac.**

Szczególniej ostro przedstawiciele Związków atakowali **projekt płac dla rafinerji,** który, wbrew przedstrajkowym zapewnieniom przemysłowców, przewiduje **znaczną obniżkę płac i gruntowną przebudowę kategorji, krzywdzącą wielu kwalifikowanych robotników.**

Wobec znacznych rozbieżności stanowisk między stronami, oraz między samymi przedstawicielami rafinerji, układy dziś w południe **przerwano,** gdyż przemysłowcy chcieli uzgodnić swoje stanowisko, po południu zaś wznowiono obrady w specjalnie wybranych **komisjach fachowych dla rafinerji, warsztatów i kopalń.** Komisje te mają za zadanie przedewszystkiem ustalenie z przemysłowcami **sprawę kategoryj;** dopiero, po uzgodnieniu tej kwestji, wejdzie pod obrady **sprawa wysokości płac,** a dalej — **urlopy i okres wypowiedzenia,** oraz szereg dalszych postulatów **robotniczych.**

Zaznaczyć należy, że dziś dopiero wyszło na jaw wyraźnie, **że przemysłowcy w rafinerjach również chcą obniżyć znacznie płace, znieść t. zw. „ryczałt" (dodatek miesięczny) i przegrupować kategorje,** aczkolwiek przed strajkiem obiecywali utrzymać obecne płace, sądzili bowiem, że w ten sposób powstrzymają robotników rafinerji od strajku.

Układy toczą się dość opornie i **dotychczas nie uzgodniono ani jednej kwestji spornej.** Pod koniec tygodnia wyjaśni się, czy układy te doprowadzą do porozumienia i zlikwidowania strajku.

Wczoraj rozpoczęły się także osobne układy z przedstawicielami **małych i średnich przedsiębiorstw naftowych.** Odbyły się już dwie konferencje, ale porozumienia nie osiągnięto, gdyż drobni przemysłowcy obstają również przy obniżce płac.

Zębaty generał

Głównodowodzący armją amerykańską podczas wojny światowej gen *Pershing* dał sobie niedawno u pewnego dentysty wyrwać 3 zęby.

Gdy wiadomość o tem rozeszła się po Nowym Jorku, zbiegło się do dentysty mnóstwo amatorów, którzy pragnęli nabyć na pamiątkę ząb „wielkiego człowieka".

Nie w ciemię bity dentysta nikomu nie odmawiał i każdemu amatorowi sprzedał ząb generała *Pershinga,* a zgniłych zębów w gabinecie dentystycznym nie brakło. Durnie płacili, a dentysta zbijał monetę.

Generał *Pershing,* dowiedziawszy się o handlu jego zębami, nakazał swoim adjutantom za wszelką cenę wycofać zęby z obiegu.

Po kilku dniach oficerowie przynieśli generałowi 125 zębów, przyczem każdy poszczególny ząb miał zaświadczenie dentysty, iż jest to autentyczny ząb generała *Pershinga.*

Przegląd prasy

SYTUACJA W NIEMCZECH.

Rozwijające się z niesłychaną szybkością i zmieniające się, jak w kalejdoskopie, wypadki w **Niemczech,** omawiane są w całej **Polsce.** Artykuły dziennikarskie ograniczają się głównie do przedstawienia przebiegu wypadków i do uwag, dotyczących spraw drugorzędnych. Trudno się jest zdobyć na ogólną ocenę sytuacji, a zwłaszcza na snucie przypuszczeń, co dzień jutrzejszy przyniesie. Przyszłość jest jeszcze okryta mgłą tajemnicy. Rozwiązać zagadkę nie jest łatwo. To też ci nieliczni z publicystów którzy kuszą się na przepowiednie, w **różnych** barwach widzą przyszłość **Niemiec.**

Krakowski **„Czas"** uważa, że ostatnie wypadki ujemnie wpłynęły na popularność hitleryzmu:

> Przypuszczenie, że *Hitler* przeszedł już przez punkt szczytowy rozwoju i że jego wyborcy mają dość zwycięstw bez rezultatów, nie jest nieprawdopodobnem. Wybory dałyby więc może pewien wzrost socjademokracji, pewien spadek wpływów centrum i *Hitlera.*

Na pytanie, co przyniesie najbliższa przyszłość. — **„Czas"** nie daje odpowiedzi. Nie przewiduje on szybkiego rozstrzygnięcia, raczej przewlekłą walkę.

> W konflikcie *v. Papena* i większości Reichstagu sytuacja rządu prezydjalnego nie przedstawia się beznadziejnie. Konflikt polityczny niemiecki właśnie dlatego będzie zapewne przewlekły, że siły każdej ze stron są znaczne. I na drodze legalnej i na drodze pozalegalnej Niemcy będą musiały długo czekać na decyzję, kto rządzić będzie.

Innego nieco zdania jest **„Głos Narodu".** Stawia on raczej na **Hitlera:**

> Na razie szanse Hitlera wydają się lepszemi od szans Papena. Dowodzi dużym obozem politycznym, wyposażonym w prasę, agitatorów i oddziały szturmowe. Ma ponadto — jak długo walczy z Hindenburgiem — ciche poparcie stronnictw lewicy.

Ponadto **„Głos Narodu"** nie wyklucza możliwości porozumienia się dwuch zwaśnionych obozów nacjonalistycznych. Zapomina jednak krakowski organ, **że w Niemczech poza hitleryzmem i Papenem są jeszcze inne czynniki społeczne i że one w tej walce mogą dojść** do głosu.

„A.B.C." uważa **Papena za zwycięzcę** w ostatnich zmaganiach. Zastosowując przysłowie o tatarzynie (Papenie) o kozaku (Hitlerze) **„A.B.C."** pisze:

> Chwycił kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma. — Nic dziwnego! hitlerowski „kozak" to ślepy żywioł, do poskromienia i opanowania przez rozumną wolę nietrudny, — a „tatarska" potęga tradycyjno - militarnych Prus *Hindenburga, Papena i Schleichera,* to świadoma celu, racjonalna siła, której żywioły ulegają zwykle... przynajmniej, do czasu...
>
> I „tatarzyn' za łeb trzyma...

Prasa „sanacyjna" ma „Schadenfreude". Cieszy się z tendencji antyparlamentarnych, podnoszących głowę w **Niemczech.** Budzi się w niej sentyment dla **Hindenburga** i dla antyparlamentarnej polityki **Papena.**

Doszukuje się w wypadkach niemieckich analogji z majem 1926 r. **„Gazeta Polska"** w zagmatwanym artykule, którego sensu trudno jest zrozumieć, dowodzi chyba tylko tego, że **Hindenburg** — to prawie to samo co **Piłsudski.** A **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** wręcz otwarcie pisze:

> W dniu wczorajszym Niemcy weszły definitywnie na drogę, którą kroczyła Polska od r. 1926 do czasów ostatnich wyborów. Jest to droga rządów autorytywnych, t. j. ani konstytucyjnych ani dyktatorskich, tylko opartych o autorytet moralny jednostki.

BRAK LUDZI.

W „sanacji" brak jest ludzi. W politycznym kadrylu tańczą wciąż te same figury. A jeśli cicha fala naszego życia politycznego wyniesie na powierzchnię życia jakąś nową figurę — to jest ona i nieznana i przeciętna.

O zjawisku tem pisze **„Naprzód":**

> Dyktatura szybko zużywa służących jej ludzi, a także nie pozwala swym sługom wyrosnąć sobie ponad głowę. Widzimy to w Musolinji, gdzie naczelni sekretarze partji i ministrowie zmieniają się, gdy ledwo zaczęli zrastać się ze swym urzędem; widzimy to i u nas, gdzie niewiadomo, dlaczego ktoś wyrósł i dlaczego nagle spadł. Ten system zaczyna jednak u nas spotykać na coraz większe trudności w wyborze i doborze ludzi, a jest to tem przykrzejsze, ileże u nas widocznie niemożliwem jest piastowanie przez „centralną figurę" siedmiu tek odrazu.

S-ek

Sprowadzenie zwłok Żwirki i Wigury do Stolicy

Żałobna podróż przez Polskę

We wtorek wieczorem zwłoki Żwirki i Wigury sprowadzone zostały do stolicy. Poniżej podajemy krótki opis ich ostatniej przez Polskę wędrówki:

KRAKÓW, 13 krześnia (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych społeczeństwo krakowskie złożyło hołd poległym bohaterskim lotnikom. Na zachodnim dworcu kolejowym, przystrojonym we flagi i w kwiaty, zgromadzili się przedstawiciele władz, prezydjum miasta Krakowa, komitet obywatelski krakowskich organizacyj lotniczych, przedstawiciele syndykatu dziennikarzy krakowskich, wiele różnych organizacyj społecznych i tłumy publiczności ze wszystkich sfer społecznych. O godz. 15,15 przy dźwiękach marsza żałobnego zajechała na dworzec specjalny pociąg, wiozący zwłoki. Na lokomotywie widniało śmigło samolotu, w otwartym wozie spoczywały 2 trumny, okryte sztandarami państwowemi. W następnym wagonie znajdowała się żona por. Żwirki i siostra inż. Wigury. Po odprawieniu egzekwi przez duchowieństwo, przemówienie pożegnalne wygłosił dowódca korpusu gen. Narbut-Łuczyński, następnie delegacje różnych organizacyj składały wieńce i kwiaty na trumny.

O godz. 18,10 po odegraniu marsza żałobnego pociąg odjechał w kierunku Warszawy.

Ząbkowice, 13 września (PAT). Na dworcu kolejowym w Ząbkowicach zebrały się tysiączne tłumy ludności z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Ząbkowic.

O godz. 19 pociąg, wiozący zwłoki bohaterskich lotników, wjechał na dworzec w Ząbkowicach. W tym momencie dały się słyszeć syreny okolicznych fabryk, a orkiestra przybyła z Sosnowca, odegrała marsza żałobnego Szopena, do wagonu złożono wiele wieńców. Po chwili połączone chóry maszynistów kolejowych i pracowników przemysłowych odśpiewały pieśni żałobne, a po 10-minutowym postoju pociąg odjechał w dalszą drogę.

W STOLICY.

O godz. 12-ej z minutami pociąg ze zwłokami por. Żwirki i inż. Wigury przybył na dworzec Główny w Warszawie.

Puhar Narodów w polskich rękach

Ryga, 13 września (ATE). Dziś w ostatnim dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w Rydze jeźdźcy polscy osiągnęli imponujące zwycięstwo zdobywając na własność Puhar Narodów.

Końcowy rezultat obliczony według punktacji najlepszych 3-ch jeźdźców przedstawiał się następująco: Estończycy — 88 punktów karnych. Łotysze 70, Niemcy — 58, Polacy 36. Wobec tego Puhar Narodów został przyznany ekipie polskiej, która po zdobyciu tego puharu w poprzednich zawodach, **zatrzymuje go teraz na własność.** Pierwsze miejsce w zawodach zdobył kpt. **Ruciński** na koniu Rostana. Drugim i trzeciem miejscem podzielili się rotm. **Szosland** na Donecie i Niemiec **Szwandt** na Ben-Hurze. Publiczność urządziła jeźdzcom polskim olbrzymią owację. Odegrano dwukrotnie polski hymn narodowy i wniesiono na maszt honorowy sztandar polski.

Sytuacja w Niemczech po rozwiązaniu Reichstagu

Komisja ochrony Konstytucji

Na posiedzeniu Komisji Ochrony Konstytucji we wtorek dyrektor ministerjalny Gotthinger odczytał dłuższą deklarację rządową która stwierdza, iż przewodniczący Reichstagu złamał konstytucję nie dopuszczając kanclerza Rzeszy do głosu w parlamencie. Rząd Rzeszy nie ma zamiaru brać udziału w posiedzeniach komisji dopóki prezydent Reichstagu nie wycofa pisma wystosowanego wczoraj do kanclerza z zawiadomieniem, iż uznaje on rozwiązanie Reichstagu i traktuje obecny rząd za będący w stanie dymisji. Wogóle zaś rząd uważa, iż zwołanie komisji jest nieprawne.

Nad deklaracją rządu wywiązała się dyskusja, w której poszczególni mówcy oskarżali z kolei kaclerza Rzeszy, iż nie stawiając się osobiście na posiedzenie komisji, łamie konstytucję Rzeszy, której art. 33 stwierdza wyraźnie, iż komisje Reichstagu mogą żądać obecności kanclerza Rzeszy i każdego ministra Rzeszy. **Ostatecznie większością głosów uchwalono rezolucję, która stwierdza, iż kanclerz Rzeszy oraz minister spraw wewnętrznych dopuścili się jawnego złamania konstytucji Rzeszy. Komisja oczekuje, iż kanclerz i minister spraw wewnętrznych zawrócą z drogi, na którą weszli. Rezolucję uchwalono wszystkiemi głosami przeciwko głosom niemiecko-narodowych.**

Czy Göring się cofa, czy też nie?

Berlin, 13 września (ATE). Prezydent Reichstagu Göring wystosował do kanclerza Papena dwa listy, które są kapitulacją z dotychczasowego stanowiska. **Göring podkreśla, iż dekret o rozwiązaniu Reichstagu uznaje jako legalny i stwierdza, iż rząd nawet obalony przez parlament miał prawo ogłosić rozwiązanie parlamentu.** Jednocześnie Göring prosi kanclerza o odwołanie zarzutu złamania konstytucji.

Berlin, 13 września (ATE). Prezydent Reichstagu Göring wystosował list do Hindenburga, **w którym oskarżając kanclerza Rzeszy i ministra spraw wewnętrz o złamanie konstytucji, prosi prezydenta republiki, aby skłonił obu ministrów do stawienia się przed komisją obrony praw parlamentu.** Prezydent Hindenburg odpowiedział Göringowi listem, w którym solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem zajętem przez rząd i domaga się od Göringa, aby ten uznał rozwiązanie Reichstagu.

(Obie powyższe depesze podajemy w takiej kolejności w jakiejśmy je otrzymali. — **Red. „Robotnika").**

Burmistrz Tel-Awiwu w Warszawie

Z okazji przyjazdu p. M. **Dizenhofa,** burmistrza m. **Tel-Awiw** w Palestynie, do Warszawy burżuazja żydowska przygotowała mu uroczyste przyjęcie, piejąc hymny na jego chwałę. W związku z tem „**Bafrajung**", organ Poale-Sjon (Zjedn. z C. S. P.) w artykule p. t. „**Nasze pozdrowienie pracującemu Tel-Awiwowi**" — pisze:

„Żydowski robotnik jest dumny z Tel-Awiwu. Dużo swego potu i harowania położył na budowę tego miasta..., które budował od samych początków, zdobywając dla siebie pełne równouprawnienie". To nie podobało się jednakże właścicielom domów i parcel i wogóle posiadającym; zaczęto czynić starania, by **zmienić prawo wyborcze do samorządu,** co się też stało, pozbawiając ogromną część robotników prawa wyborczego.

A gdy mimo to ⅓ część ludności oddała swe głosy na listę organizacj robotniczej, stworzyli radni burżuazyjni blok w celu niedopuszczenia robotników do żadnej kierowniczej działalności w Zarządzie miasta. Na czele tego bloku stanął p. M. **Dizenhof.**

...Prowadzimy w kraju ciężką walkę o narodowo - polityczną samodzielność, jednakże już u samego progu słabej jeszcze organizacji autonomicznej, gdy okazało się, że w „Zgromadzeniu Wybranych" połowę mandatów uzyskali robotnicy, przestał naród być narodem, jednolity ogół żydowski — jednolitym ogółem, a samodzielność polityczna — zbyteczną rzeczą"... W tym froncie zdrady żywotnych interesów mas żydowskich przodujące stanowisko zajmuje blok rady Tel-Awiwu, któremu przewodniczy **Dizenhof.**

...Podobnie w sprawach szkolnictwa, które uchwałą „Zgromadzenia Wybranych" ma przejść z rąk organizacji Sjońskiej pod Zarząd Komitetu Narodowego (Ekzekutywny Organ „Zgromadzenia Wybranych") blok ten, któremu przoduje p. D. — prowadzi swoją szkodliwą i wsteczną politykę.

„Przesyłamy zatem" — kończy się artykuł w „**Bafrajung**" — nasze gorące pozdrowienie **nie** panu D., lecz walczącym i tworzącym rzeszom robotniczym Tel-Awiwu. Życzymy im pełnego zwycięstwa w walce przeciw owym reakcyjnym siłom, na czele których stanął p. **Dizenhof".**

Konfiskaty

Dnia 13 b. m. komisarz Rządu m. st. Warszawy zarządził zajęcie Nr. 44 „Żółtej Muchy" oraz Nr. 8 czasopisma „Głos monarchisty" z września 1932 r. (PAT).

Portret por. Franciszka Żwirki

Opuściło prasę artystyczne wydawnictwo na kredowym papierze z doskonałą podobizną por. Franciszka Żwirki podług ostatniego przedśmiertnego zdjęcia, w mundurze lotnika, w wykonaniu Marjana Fuksa.

Portret ten w formatach: 24×30 cm. i pocztówkowym, po bardzo przystępnej cenie, od dziś będzie do nabycia we wszystkich sklepach i księgarniach w Warszawie.

W południowo-amerykańskim kotle

LONDYN, 13 września (ATE). W Santiago de Chile wybuchła nowa rewolucja przeciwko tymczasowemu rządowi Davili. Na czele rewolucji stanął pułk. Merino, dowódca wojsk lotniczych.

Chiny nie mogą płacić długów

Paryż, 13 września (PAT). Według informacyj, jakie nadeszły z Chin, rząd nankiński wysłał do Paryża, Londynu i Waszyngtonu notę, w której oświadczył iż nie będzie mógł płacić procentów od pożyczek zagranicznych, których termin płatności przypada we wrześniu. Postanowienie to uzasadnia on zasekwestrowaniem przez Japończyków podatku od soli w Mandżurji, na którym zagwarantowane są pożyczki zagraniczne.

Chiński minister finansów Sung, zapytany w tej sprawie, potwierdził wysłanie noty do wymienionych państw, dodał jednakże, iż procenty od pożyczek zagranicznych płatne we wrześniu będą jeszcze uiszczone.

Na marginesie wznowienia w „Ateneum"

Sztuki: „Bunt w domu poprawczym"

Przed paru laty głośną była sprawa stosunków w zakładzie w **Studzieńcu;** w ostatnich czasach zaczyna się pisać, że coś tam złego się dzieje w Herbach. Opinja publiczna na chwilę skupia uwagę na grupie nieszczęśliwych dzieci, znajdujących się w tych zakładach. Ile jednak dzieci podobnych znajduje się poza zakładami i jakiem nieszczęściem i udręką są dla rodziny robotniczej, z tego rzadko kto zdaje sobie sprawę.

Kiedy pracowałem w szkolnictwie miejskiem w Łodzi, bardzo często odwiedzały mnie robotnice - matki, zwracając się z dość dziwnie brzmiącą w ich ustach prośbą. Mianowicie, błagały one aby spowodować sprawę sądową przeciw własnemu dziecku, mając nadzieję, że w ten scposób pozbędą się przyczyny tragicznych zajść w domu. Rzecz bowiem szablonowo przedstawiała się tak: matka i ojciec od rana wychodzili do zajęcia. Pozostawione na swobodzie dziecko powodowało istną burzę skarg i awantur ze strony bliższych i dalszych sąsiadów, konieczność zapłacenia za przywłaszczone sobie ich rzeczy, zepsucia i szkody. Kiedy zaś matka, nauczona doświadczeniem, zamykała dziecko, wychodząc z domu, na klucz, zastawała spustoszenie, a potem jakieś rzeczy co chwila w domu jej brakło, której już odnaleźć nie było można, była bowiem spieniężona przez dziecko. O innych udrękach, wynikających z tej lub innej nienormalności dziecka, a wplatających się w ciężkie życie rodziny, co godzinę, co kwadrans nawet nie będę wspominał.

Załatwienie więc sprawy odbiegających mniej czy więcej od normy dzieci, to nie kwestja wyłącznie istniejących u nas t. zw. „Zakładów poprawczych", ale sprawa zapewnienia opieki nad licznemi rzeszami tej kategorji dzieci, uwolnienia od nich rodziców i szkoły normalnej, dania im wychowania. Obecnie pozostają one w rodzinie, wytwarzając w niej warunki nie do zniesienia; posyłane do szkoły są utrapieniem nauczycielstwa. Mała zaledwie cząstka dostaje się do specjalnych zakładów dla dzieci, natomiast znaczny odsetek w ten sposób obarczonej młodzieży idzie do zwykłego więzienia. A przecież zmieniły się nasze poglądy na przestępstwo, postępy nauki dały nam możność innego niż dawniej pojmowania wad charakteru dzieci i młodzieży, a niejednokrotnie wskazało ona drogę naprawy przez wychowanie.

To też postawiona przez szanownego sprawozdawcę z przedstawienia „Bunt w domu poprawczym" teza, że t. zw. „domy poprawcze" powinny być zniesione należy jedynie rozumieć w ten sposób, że zakłady o tym charakterze, w jakim istnieją dzisiaj, muszą być od podstaw zmienione. Natomiast tragiczna wprost rzeczywistość woła o instytucje wychowawcze dla dzieci i młodzieży, użyjmy nazwy, trudnej do prowadzenia.

Nie można twierdzić, aby zagadnienie to nie wywołało pewnego ruchu wśród społeczeństwa; posiadamy gdzieniegdzie poradnie dla tych dzieci, czy ich rodziców, posiadamy koła opieki nad młodocianymi przestępcami, ale wszystko to są instytucje raczej stwierdzające rzeczywistość, stawiając rozpoznanie, nie będąc w możności pomóc nieszczęśliwej rodzinie.

A przecież ciężkie warunki, w jakich żyje większość rodzin robotniczych w dobie obecnego kryzysu pogarszają znacznie sprawę, o której mówimy. Warunki te są znacznie cięższe, niż przeciętny obywatel przypuszcza. Jak działa np. na dziecko nerwowe lub lekko choćby psychopatyczne fakt, że żyje ono jedynie suchym chlebem, że przychodzi do szkoły i przebywa w niej do godz. 11 bez śniadania, a dziecko, któremu dano talerz rosołu po długiem głodowaniu, zasypia z wyczerpania na 6 godzin — nie trzeba chyba tłomaczyć. A takie dzieci, to nie wyjątki, to nie jednostki, ale w takich ośrodkach jak Łódź — całe masy.

Zajęci wielkiemi zagadnieniami chwili — bezrobociem, kryzysem, ciężkiemi warunkami politycznemi—uważamy sprawy tego rodzaju, jak tu poruszona, za drobne. A jednak tak nie jest. Wszak chcąc klasie robotniczej stworzyć inne warunki życia, trzeba zwolnić ją od wszelkich nieszczęść które ją przedewszystkiem, a bodaj wyłącznie, trapią. Wychowanie dzieci w rodzinie robotniczej stanowi często źródło wielkich trosk i ciężarów, a dziecko nienormalne jest dla tej rodziny wielką tragedją, niejednokrotnie wbrew ich uczuciom — ciężarem i przekleństwem. Burżuazyjnych władców świata sprawa ta nie dotyka, obchodzi ich o tyle, o ile dziecko proletarjatu trzeba, według ich pojęć, „unieszkodliwić" ze względu na bezpieczeństwo i ład społeczny". Pewno, są jednostki humanitarne, które ze względu na uczucie ludzkie, koło tych spraw nie przechodzą obojętnie, ale nie dotykają one ich osobiście, nie są ich osobistem nieszczęściem. Inaczej rzecz się ma od strony klasy robotniczej. O prawa tego dziecka, niezależnie od tego, jakiem ono jest, musi ona walczyć, a kiedy przyjdzie do władzy jednym z pierwszych jej obowiązków, będzie — życie tego dziecka urządzić.

Kilka słów powyższych wywołało wznowienie przez „Ateneum" „Buntu w domu poprawczym". O sztuce tej było dokładne sprawozdanie w „Robotniku". Sądzę jednak, że właściwem będzie podkreślić zasługę teatru, który daje bodziec do zastanowienia się nad kwestją społeczną dużej wagi i dla klasy robotniczej tak bolesną. Tembardziej, że sztuka, jak to się mówi „bierze"; słucha się jej z podnieceniem, a znakomita gra wykonawców daje duże zadowolenie artystyczne. Już słyszę pytanie, — czy nie ciężka Pewno, że odmienna od „**Jim'a i Jill'a**". Ale przecież niezawsze ma się chęć skupić swoje zainteresowania i uczucia na koku pani Sulimy. Istnieją wszak jeszcze ludzie, którzy i **w myśleniu znajdują przyjemność.**

St. K.

Masowe tragiczne wypadki

Na Śląskich „biedaszybach“

„Polonia“ donosi:

Wczoraj po południu wydobyto z „biedaszybu“ obok kop. **„Otylja“** pod **Nową Wsią** dwu zaczadzonych gazami robotników, a mianowicie 19-letniego **Joachimskiego**, oraz **Labusia**. Po długich zabiegach udało się uratować jedynie Labusia.

12 b. m. rano w czasie opuszczania się do szybów dzikiej kopalni w dołach piaskowych na terenie kopalni Sp. Akc. „Gieschego“ w Szopienicach, spadł do szybu na głębokość 10 mtr. **45-letni Tomasz Kulawik** z Rożdzienia, skutkiem czego doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Tego samego dnia o godz. 9.30 zatrudniony rozwożeniem węgla z dzikich kopalń **72-letni Franciszek Czomperlik** z Katowic-Koszutka poślizgnął się i upadł na ulicę, uderzając głową o bruk tak silnie, że zmarł na miejscu.

W południe, również tego samego dnia, przy wydobywaniu węgla z dzikich kopalń, położonych na polach w Wełnowcu, skutkiem oberwania się ziemi, zasypany został **20-letni Emmanuel Szczygieł** z Załęża, który pod zwałami ziemi poniósł śmierć przez uduszenie.

Tragiczna kronika.

Zwłoki dwuch mężczyzn w Tatrach

Dotychczas nie ustalono ich tożsamości, ani przyczyny śmierci

W **Tatrach na Opalonem** znaleziono w dn. 9 b. m. zwłoki dwóch mężczyzn.

Dotychczas nie ustalono ich tożsamości, gdyż brak jest jakichkolwiek dokumentów.

Sądząc po stanie zupełnego rozkładu zwłok, śmierć mogła nastąpić przed kilkunastu tygodniami.

Jeden z trupów był w zarzutce koloru zielonkawego, ubraniu koloru stalowego, w długich spodniach, w półbucikach czarnych, w naciągniętym kapeluszu na głowie, zielonkawego koloru. W kieszeniach oprócz lusterka i grzebyka, znaleziono książeczkę do nabożeństwa.

Przy drugim, okrytym jesionką koloru zielonego, ubraniu czarnem w prążki, w długich spodniach, w półbucikach lakierowych z gumami, również w podobnym kapeluszu na głowie, znaleziono także książeczkę do nabożeństwa. W kieszeniach ubrania znajdował się scyzoryk, nożyczki do paznogci, zaś w portmonetce skórzanej, kształtu podkówki 13 naboji brauningowych. Pod zwłokami leżał brauning, systemu F. D. kal. 6.35, z trzema nabojami wewnątrz, niezabezpieczony

Wedle przypuszczeń, zachodzi tu wypadek podwójnego samobójstwa, względnie zabójstwa i samobójstwa.

„Nowe sposoby egzekucji skarbowej“

Przed paru zaledwie tygodniami weszło w życie nowe rozporządzenie o sposobach dokonywania egzekucyj, a oto już zaczynają się dziać rzeczy zgoła osobliwe. Bo naprzykład:

Do włościanina ze wsi **Grądy** (pow. węgrowski), **Władysława Filipa**, który wracał do domu z Warszawy, podszedł na stacji **Treblinka** sekwestrator urzędu podatkowego z **Węgrowa** w towarzystwie posterunkowego, Witkowskiego, z Prostynia i, poprosiwszy go do budki kolejowej, **zabrał mu z kieszeni 514 złotych... na poczet zaległych podatków. (?!)**

Nadaremnie tłumaczył się ogołocony w tak oryginalny sposób kmiotek, że pieniądze doń nie należą, bo wiezie 100 złotych dla Stanisława Szerszenia z Wólki, 250 zł. dla Feliksa Gawłowskiego i 150 zł. dla Lucjana Ślebraka z Kosowa. Sekwestrator pozostał nieczuły. Spłakana ofiara sekwestratora podatkowego „w nowym trybie“ powędrowała do domu, gdzie czekały ją dalsze przykrości od właścicieli zabranej gotówki.

Czy to nie zakrawa na ponury żart?

Dramat w zakładzie dla obłąkanych

Warjat zamordował kobietę

Wojewódzki szpital dla umysłowo chorych w **Choroszczy**, stał się widownią wstrząsającego wypadku.

Do kancelarji szpitala przybyła jakaś kobieta i podała się za przyjaciółkę 30-letniego pacjenta **Mikołaja Kalinowskiego** ze Starosielc. Kobieta ta prosiła o zezwolenie na widzenie się z chorym. Zezwolenie zostało udzielone.

Kalinowski, którego wezwano do kancelarji, udał się, wraz z przybyłą do parku szpitalnego. Po upływie 4 godzin wrócił do swego oddziału **z podrapaną twarzą i z krwawemi pręgami na szyi.** Służbie, śmiejąc się, wesoło oznajmił, że **zamordował swoją żonę i nareszcie się jej pozbył.**

Po dłuższych poszukiwaniach, znaleziono wreszcie w piwnicy, w ruinach b. pałacu Branickich, **potwornie zmasakrowane zwłoki kobiety.** Jak ustalono, **warjat udusił przybyłą kobietę, po stoczonej z nią walce.**

Wczorajsze wypadki

NAGŁE ZGONY.

W budce z papierosami na rogu ul. Powązkowskiej i Elbląskiej zmarł nagle właściciel budki 50-letni Michał Wardzyński. Przyczyna śmierci niedomoga mięśnia sercowego.

— Na rogu ul. Bagno i pl. Grzybowskiego zasłabł nagle 65-letni Teofil Kazimierz Kreński. Przechodnie przenieśli starca do bramy domu pl. Grzybowski 1, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł z nieustalonej przyczyny.

SAMOBÓJSTWO.

W poczekani dworca Głównego napiła się esencji octowej 21-letn Piotr Pietrusiński, bez zajęcia (Wawer). Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

ZAGINIONA.

43-letnia Zofja Stępień, zdradzająca objawy choroby umysłowej, dn. 11 bm. wyszła z domu Chmielna 132 i więcej nie wróciła.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na podjeździe dworca Głównego pociągów odchodzących dostali się pod samochód dwaj wychodzący z dworca kelnerzy: 30-letni Edward Milke, i 34-letni Władysław Zielonka. Pierwszy doznał potłuczenia lewego kolana i lewej stopy, drugi — prawego stawu łokciowego.

— Na rogu ul. Zamenhofa i Pawiej dostał się pod samochód 30-letni Zelig Świernik, mechanik, doznając potłuczenia prawej stopy. Wszystkich poszwankowanych opatrono w ambulatorjum Pogotowia.

PRZYGNIECIONY PRZEZ KONIA.

W stajni przy ul. Chłodnej 10, należącej do piekarni „Warszawianka“ koń przyniótł furmana 32-letniego Aleksandra Witkowskiego. Przewieziono go do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził złamanie prawego obojczyka.

NIEFORTUNNA WYPRAWA WŁAMYWACZY.

Przy ul. Pięknej 29, do mieszkania kupca, Samuela Cytryna dostali się, przy pomocy podrobionych kluczy, dwaj złodzieje. Plondrujących w mieszkaniu ujrzała przez okno bratowa, żona Jakóba Cytryna, zam. w tym domu i posiadająca klucze od brata mieszkania. Wszczęła ona alarm. Dozorca zamknął bramę. Złodzieje wpadli na klatkę schodową I piętra, opuścili się przez okno na śmietnik ślepego podwórza, a następnie po drabinie dostali się na daszek ubikacji w sąsiednim domu. Przebiwszy tam szklany dach, dostali się do ubikacji i przed przybyciem policji zbiegli. Policja 11 komis. obstawiła wspomniane domy, zarządzając poszukiwania od piwnic aż na dachy. Mimo to nikogo podejrzanego nie znaleziono. Z mieszkania Cytryna nie zdołali nic ukraść.

ZATRUCIE ALKOHOLEM.

Wezwany do 8 komis. lekarz Pogotowia zastał pijaną aż do utraty przytomności 32-letnią Felicję Moczulską, muzykantkę. Po przepłukaniu żołądka M. pozostała na miejscu.

Bandyci zagrabili 8.000 złotych

W **Trzebini** pod **Kościerzyną** dwuch zamaskowanych bandytów dokonało ubiegłej nocy napadu rabunkowego na mieszkanie niejakiej **Trzebiatowskiej**, którą, steroryzowawszy rewolwerami i karabinem wojskowym, skrępowali powrozami i zakneblowali usta, poczem zabrali z łóżka puszkę z oszczędnościami, w kwocie około 8000 zł. i zbiegli.

Pustą puszkę znalazła w ostatniej chwili policja o jeden kilometr za Trzebinią.

Echa teroru wyborczego na Śląsku

Sąd apelacyjny zmniejszył karę „sanacyjnym“ bojówkarzom

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał sprawę członków **Związku Powstańców Śląskich: Jana Piechoty, Edmunda Ledwonia** i urzędnika wojewódzkiego **Skrzypca** z Kochłowic, oskarżonych o **dokonanie w czasie wyborów, w listopadzie 1931 r., napadu na mieszkanie inwalidy, Jana Kciuka z Kochłowic, który wraz z rodziną został dotkliwie pobity.** Bojówkarze „sanacyjni“ byli uzbrojeni i dali w stronę wystraszonej rodziny Kciuków kilka strzałów, które chybiły.

W pierwszej instancji **zasądzono Ledwonia na miesiąc więzienia; Piechotę— na półtora miesiąca i Skrzypca — na miesiąc.**

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I-ej instancji co do winy, ale obniżył oskarżonym karę, **skazując Piechotę na 120 zł. grzywny i Skrzypca na 50 zł. grzywny.**

Przeciwko redukcjom w fabryce „Grodzisk“

(Kor. własna).

W fabryce chemicznej **„Grodzisk“** w **Hajnówce** odbyło się zebranie robotników, na którem uchwalono przeciwstawić się zamierzonej redukcji oraz domagać się przyjęcia 8 zredukowanych już uprzednio robotników, choćby kosztem skrócenia czasu pracy. Jednocześnie postanowiono domagać się **regularnych wypłat.**

„Won z lasu“

Dola robotników w Czerlance

(Kor. własna).

Robotnicy w **Czerlance** długo czekali na pracę. Wreszcie dostali trochę roboty przy sadzonkach. Płacono im 6 zł. za wykopanie 1000 dołków, gdy w innych Nadleśnictwach płaci się 8 i suma ta jest tak niska, że robotnicy nie chcą pracować.

Robotnicy z **Czerlanki**, nie mając jednak wyjścia, pracowali. Tymczasem nad leśniczy **Jenke** przysłał do sadzonek,— oprócz ju żpracujących robotników, paru włościan. Robotnicy oświadczyli, że oni już część pracy wykonali i powiedzieli włościanom by kopali dołki na następnym kwartale, a nie na tym, gdzie już robota prawie się kończy.

W odpowiedzi na to zjechał do lasu pan nadleśniczy Jenke i zaczął wymyślać robotnikom „won z lasu, nie będziecie pracować. Nie uznaję waszych Związków. Won“.

Czy stanie się tak, jak chce awanturniczy leśniczy, czy też wygłodniali robotnicy będą pracować?

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy. Belgja 123.75; Gdańsk 173.50; Holandja 358.60; Londyn 31.06—31.07; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork (kabel); Paryż 34.96; Szwajcarja 172.30; Włochy 45.78.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza.

STAN POGODY

NAOGÓŁ CHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół chmurno z możliwością przelotnych opadów, zwłaszcza na Pomorzu, jednak z przejaśnieniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane, wiatry zachodnie.

Imponujące widowisko proletarjackie

W wiedeńskiej **„Arbeiter Zeitung“** czytamy anons, zapowiadający odbycie w dn. 18 września na olbrzymim stadjonie Koncertu, w którym weźmie udział **pięć tysięcy** mężczyzn, kobiet i dzieci robotniczych.

Na program koncertu złoży się występ potężnego chóru, który wykona pieśni robotnicze, występy połączonych zespołów tanecznych dziecięcych i marsz 30 tysięcy młodocianych robotników socjalistycznych.

Olbrzymie to widowisko odbywać się będzie pod protektoratem socjalistycznego burmistrza **Wiednia**, tow. **Seitza**.

Potężny ruch robotniczy w Austrji w której stolicy na każdych trzech mieszkańców przypada dwuch socjalistów, może uczcić 40-lecie istnienia zespołów śpiewaczych tak gigantyczną imprezą artystyczną.

Stan organizacyjny social-demokracji austrjackiej jest wzorem dla całej klasy pracujące i całego ruchu socjalistycznego.

Kto wygrał na loterji

Wczoraj w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr. 53676.

Po 20.000 zł. Nr.: 85994 118924.

Po 10.000 zł. Nr.: 149611 155422.

Po 5.000 zł. Nr.: 8858 42374 47233 52135 87305 120362 123145 135059 138870.

Po 3.000 zł. Nr.: 95840 143113.

Po 2.000 zł. Nr.: 2057 2168 2574 13290 59257 66301 69738 81919 94639 109345 115152 121221 129628 149166 155620.

Po 1.000 zł. Nr.: 2892 16223 20154 24629 30608 36649 37436 37494 43980 50181 53619 56202 68452 70870 74509 84081 85653 91278 97479 104816 109705 112538 117474 119146 121606 124474 129164 133006 133604 137123 138133 139757 140137 140489 146608 147583 149612 152547 154277 155208 159008.

Zabójstwo na zabawie

Onegdaj wieczorem w gminie **Bryły** (pow. Jasło), w czasie zabawy powstała na tle osobistych porachunków sprzeczka, w czasie której **Jan Serwa wystrzelił z rewolweru do Malczaka. Malczak zmarł wskutek odniesionej rany.** Sprawcę zajścia aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych (PAT.).

Rejestracja mężczyzn

We czwartek, 15 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1914, zamieszkałych stale w obrębie m. stoł. Warszawy lub przebywających w tym czasie w Warszawie, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godzinach od 8 m. 30 do godz. 13, podlegający rejestracji zamieszkali na terenie VIII komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od A do K. włącznie.

Dziś w Radjo

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10—12.20 Przegląd Prasy. 12.40 — 12.45 Komunikat PIM. 12.45 — 13.35 Płyty gramofonowe. 13.35—14.10 Płyty gramofonowe. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 15.30 Utwory skrzypcowe. 15.30 — 15.35 Komunikat LOPP. 15.35 — 16.35 Płyty gramofonowe. 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 — 17.00 „Wśród książek“. 17.00 — 18.00 Koncert popołudniowy. 18.00 — 18.20 „O alchemji współczesnej“. 18.10 — 18.20 Muzyka. 18.20 — 19.10 Audycja ku czci ś. p. por. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury. 19.15 — 19.30 Rozmaitości. 19.30 — 19.35 Komunikat dla hodowli. 19.35 — 19.45 Dziennik Radjowy. 19.45 — 19.55 „Komunikat rolniczy“. 19.55 — 20.00 Program na dzień następny. 20.00 — 21.20 Koncert. 21.20—21.50 Słuchowisko. 21.50 — 21.55 Dodatek do Dziennika Radjowego 21.55 — 22.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.00 — 22.40 Muzyka z płyt. 22.40 — 22.50 Wiadomości sportowe.

Podatek wojskowy na raty

Wczoraj minął ostateczny termin ulgowy, do jakiego wszystkie osoby obowiązane do płacenia podatku wojskowego mogły uiszczać przypadające na nich kwoty bez odsetek karnych. Naogół stwierdzić należy, iż w większości wypadków płatnicy nie wywiązali się ze swego zadania, wobec czego wszelkie zaległe pozycje natychmiast przesłane będą do ściągnięcia w drodze egzekucji. Pozatem zdarzały się często wypadki, że płatnicy drobnych sum prosili o rozłożenie podatku na raty. Stwierdzić należy, iż wydział finansowy przychodził z pomocą płatnikom, zgadzając się na ratalne załatwienie podatku. Do egzekucji przesłane będą jedynie te wypadki, gdy zachodzi wyraźna zła wola.

Wymawianie safesów

W związku z wprowadzeniem opłat na rzecz funduszu bezrobocia od posiadaczy skrytek w bankach na 1 b. m. wymówiono w Warszawie ponad tysiąc safesów. Banki liczą się z tem, że masowe wymówienia nastąpią dopiero 1-go października, kiedy wszyscy posiadacze skrytek otrzymają nakazy płatnicze. Kwestja zniesienia opłat od safesów, względnie ich zredukowania wiąże się z całokształtem zagadnienia, zreformowania i znowelizowania obecnie obowiązujących przepisów.

Zmierzch filmów salonowych

Gdy przed 12 laty kino zaczęło wchodzić „w modę", najulubieńszą formą filmów były t. zw. „filmy salonowe".

Ludziom znużonym wojną i ciężkiemi warunkami życia podobały się wówczas namiętnie filmy, przedstawiające dzieje różnych piękności, mających za jedyny cel w życiu „łamanie serc" — i różnych bohaterów z reguły bogatych i próżnujących, których najważniejszą i najcięższą pracą było zdobywanie miłości swoich bohdanek, lub, ewentualnie „cierpienie" z ich powodu.

Gdy dzisiaj wspcmni się różne **„Hrabiny Paryża"**, śmiech ogarnia, że takie filmy cieszyły się powodzeniem. Dziś czasy się gruntownie zmieniły. „Salon" przestał już na szczęście ludzi interesować, dramaty próżniaków, rozdmuchujących przeżycia sercowe, stały się nikłe i nie zajmujące dla ogółu widzów, którzy nauczyli się szukać w filmie **głębokich myśli i głębokich zagadnień.**

Dziś publiczność „biorą" nie ukarminowane twarze lalkowatych piękności, ale siła dramatyczna artystów, którzy ukazując **tragedje prawdziwe, wzięte z życia,** nasuwają jednocześnie widzowi głębsze myśli.

Jakże dalekim od poziomu „dramatów salonowych" są dziś te filmy które zdobyły **maximalne powodzenie.**

Zagadnienie **winy i kary**, sprawa **kary śmierci,** hasło **pacyfizmu i walki z wojną,** kwestja **wychowania młodych pokoleń, zagadnienia walki z przestępczością** — oto tematy, które dziś mogą i zająć i przejąć.

Wątpię aby ktoś pamiętał treść różnych „Złamanych lilji" czy „Hrabin Paryża" — jestem za to pewna, że **„Tragedji amerykańskiej", „Wolnych dusz" albo „Szarego domu" nikt nie zapomni.**

Widz dzisiejszy szuka w kinie nie tylko rozrywki — szuka odpowiedzi na dręczące go pytania. Kino — ta wielka, przeolbrzymia i cudowna książka dla wszystkich musi mu na te pytania dać odpowiedź.

Kino, ten najsilniejszy bodaj środek propagandy, musi dziś iść nie po drodze sensacyjek i budzenia erotycznych dreszczyków. Kino stać się musi **propagatorem prawdziwych wartości,** musi dawać to, co ongiś w dobie najwyższego poziomu sztuki teatralnej dawała scena: **rozwiązanie problemów życiowych.**

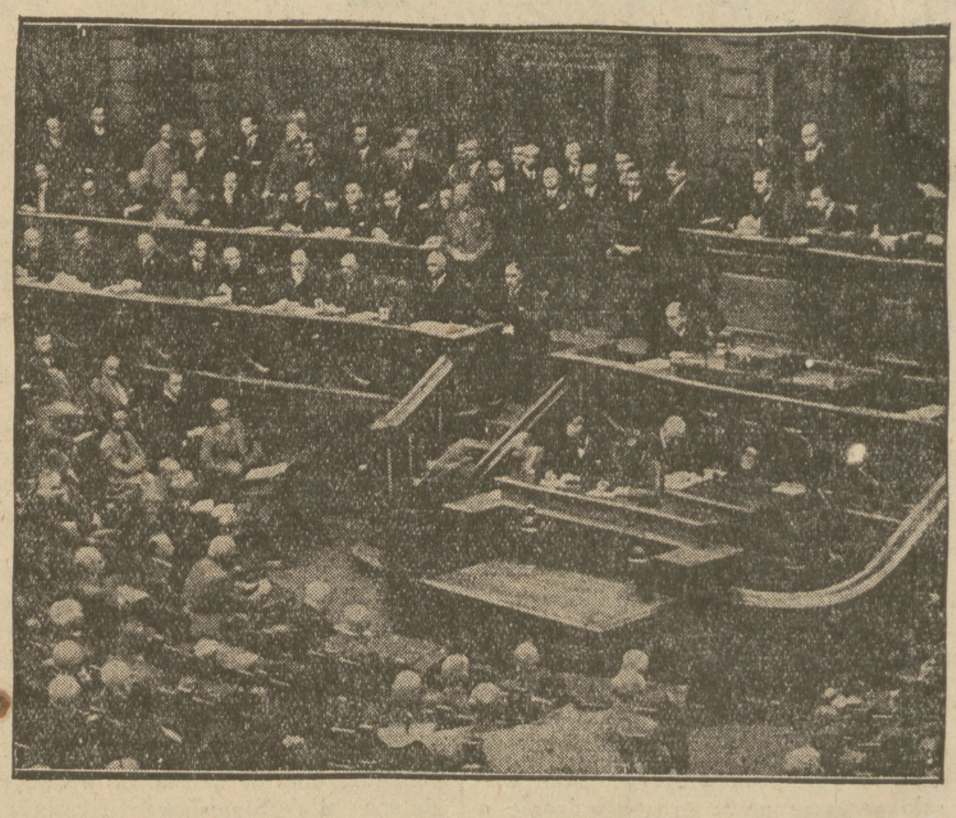
Gdy spojrzymy wtecz, na dorobek lat ostatnich, zmiana w tym kierunku rzuca się jaskrawo w oczy. Dawniej ukazywał się film „głęboki" raz, dwa razy w sezonie. W ostatnim roku mieliśmy do zanotowania cały ich szereg.

Dziś, stojąc u progu nowego sezonu filmowego, mamy jedno pytanie: czy dyrekcje kin zrozumiały tę wielką przemianę, jaka zaszła w szerokich masach publiczności i czy zechcą się z nią liczyć. Miejmy nadzieję, że odpowiedź będzie pozytywna, że tegoroczny sezon da nam możność poznania większej ilości filmów tej klasy co **„Gehenna kobiety"**, lub **„Mroki wielkomiejskich ulic".**

„Dramaty salonowe już się skończyły" — dziś publiczność żąda rozwiązania dramatów życia.

Wojna, załamanie się dawnych wartości, zmiana poczucia psychiki społecznej, zmiana poglądów na zagadnienia społeczne i moralne, to są najważniejsze czynniki tej przemiany, jaka zaszła w publiczności kinowej — publiczności, która, rzec można śmiało, wzniosła się na znacznie wyższy poziom, podwyższając zarazem swoje wymagania i zainteresowania. **I. K.**

Ostatnie posiedzenie Reichstagu



Marszałek Sejmu **Goering** zarządza głosowanie nad wnioskami o votum nieufności dla Rządu Rzeszy. Z boku stoi kanclerz **Papen,** który bezskutecznie usiłuje ogłosić dekret Prezydenta rozwiązujący Reichstag.

Droga przez niebotyczne góry



Przed kilkoma dniami ukończono budowę szosy samochodowej przez Alpy na znacznej wysokości. Nowa szosa widoczna na naszej ilustracji prowadzi do granicy włoskiej i jest ważną atrakcją komunikacyjną.

Legendarny grób Alaryka

W kołach intelektualnych Cosenzy powstał projekt odnalezienia grobu króla Gotów Alaryka, pochowanego, jak wiadomo, wraz ze skarbami złupionemi w Rzymie w sierpniu 410 roku na dnie rzeki Busento w pobliżu miasta Cosenza. Niewolnicy zatrudnieni przy konstrukcji grobowca zostali skazani na śmierć, aby nie zdołano odnaleźć miejsca pochowania. Wiadomo jedynie, że w tym celu przekopano kanał, celem osuszenia dna rzeki i po pogrzebie skierowano wody do dawnego łożyska. Kilku zamożnych obywateli miasta zgłosiło współudział materjalny w projektowanej akcji.

Po rozwiązaniu Parlamentu Rzeszy



Kanclerz **Papen** i Minister Spraw Wewnętrznych **Gayl** opuszczają gmach Reichstagu.

Niezwykłe zjawisko na bezludnych tundrach Syberji

W okolicach stacji kolei transyberyjskiej, Borzy spadł meteoryt, który w nocy wydawał tak silne światło, że cała okolica na przestrzeni 10 klm. była oświetlona jakgdyby był dzień. Jednocześnie słychać były grzmoty.

Zjawisko to wywołało popłoch wśród ludności syberyjskiej.

Według orzeczenia Akademji Nauk w Leningradzie meteoryt pochodzi z resztek komety Winneke. Meteoryt spadł w bezludnych trundrach syberyjskich

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie „Bunt w domu poprawczym" z udziałem całego zespołu. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej.

Z OPERY. Dziś pod dyrekcją kapelmistrza Mazurkiewicza odegrana będzie opera „Aida".

TEATR NARODOWY tylko jeszcze dziś komedja dramatyczna Fr. de Croisset'a „Tajemnica Zamku Leftsbury".

W piątek premjera komedji Brunona Winawera „R. H. Inżynier".

TEATR LETNI. Dziś i do końca tygodnia komedja „Ruleta".

TEATR NOWY gra komedję W. Sterck'a „Miłość już nie w modzie".

„MORSKIE OKO". Od dziś teatr z powodu remontu i przygotowań technicznych do rewji inauguracyjnej zostaje na kilka dni zamknięty.

Otwarcie sezonu dnia 20 bm. wielką rewją „Przebój Warszawy".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill". z Modzelewską i Bodo.

TEATR AKTUALNOŚCI „OSA" (dawny „Ananas"). Dziś i codziennie rewja „Jutro będzie lepiej".

TEATR MIGNON. Codziennie rewja „Wracamy z Olimpjady".

TEATR „LOTOS" (Praga — Zygmuntowska 10). Dziś rewja humoru, piosenki i tańca „To iest rakieta".

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. W piątek, dn. 16 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się inauguracyjny koncert symfoniczny poświęcony całkowicie twórczości genjalnego artysty Ignacego Paderewskiego.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Emma".
APOLLO: „Pogromcy przestworzy".
ATLANTIC: „Księżna Łowicka".
BAJKA: „Macistes, jako Holofernes".
COLOSSEUM: „Teodozja —Sewastopol".
COLOSSEUM (Mała sala): „Zwycięska horda".
CASINO: „Księżna Łowicka".
CAPITOL: „Zwycięstwo" i „Bunt młodości".
CRISTAL: „Ludzie na posterunku" i „Flip i Flap".
FORUM: „Kobieta — szpieg".
FILHARMONJA: „Przedziwna sprawa Klary Deane".
GOPLANA: „Książę Orłow".
HELJOS: „Ułani, ułani".
ITALJA „Tajemnica sekretarki".
KOMETA: „Dwa serca biją w walca takt"
LUX: "Pocałunek słońca".
LOS (d. Uranja): „Szyb L. 23".
MAJESTIC: „Król to ja!"
MARS: „Miłość Żorżetty".
MASKA: „Odrodzenie".
MEWA: „Wolne dusze" i „Ulubieniec kobiet".
MIEJSKI: „Nenita kwiat Hawanny",
PAN: „Kabirja".
PALACE: „Król to ja!"
RIVERA: „W gabinecie lekarza".
ROXY: „Tajemnicza szóstka" i rewja.
SOKÓŁ: „Precz z miłością" i „Prawo męża".
STYLOWY: „W Legji cudzoziemskiej".
ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodja".
TON: „Wyspa tajemnic".
TOMBOLA: „Czarujący chłopiec" i „Krwawy odwet".
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr' Hyde".
WISŁA: „Plan W." i atrakcje.

Portret artystki z Głosu Pustyni



Nora Nej ukaże się wkrótce w nowem wcieleniu filmowem: jako Arabka Djemilla, centralna postać **„Głosu Pustyni"**, afrykańskiego filmu BWB. W „Głosie Pustyni" gra rolę dzikiej Arabki, targanej najprostszemi i największemi namiętnościami: miłością do człowieka obcej rasy, Polaka z wojsk spahisów i wiernością nakazom swej arabskiej krwi, tradycjom plemiennym.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

REKORD WEISSÓWNY ZATWIERDZONY

W Wiedniu odbył się kongres międzynarodowej sportowej federacji kobiet z udziałem przedstawicieli 7 państw: Francji, Anglji, Włoch, Polski, Niemiec, Szwecji, Rumunji, Czechosłowacji i Austrji. Polskę reprezentuje członek Pol. Zw. Lekkoatletycznego, mjr. Sterba.

Przyjęto do Federacji nowych członków: Palestynę i Nową Zelandję.

Na pierwszem posiedzeniu zatwierdzono cały szereg nowych rekordów światowych pań, a między innemi — rekord światowy w dysk, ustanowiony przez Weisównę — 42 mtr. 43 cmt.

Kongres wyłonił wniosek, by do programu igrzysk olimpijskich w 1936 r. w Berlinie wprowadzono wszystkie lekkoatletyczne konkurencje pań. Następne igrzyska olimpijskie kobiece odbędą się w r. 1934 w Londynie. Na rok 1938 kandydatury gospodarzy zgłosiły dwa państwa: Austrja (Wiedeń) i Polska (Warszawa).

Następny kongres federacji odbędzie się w roku 1933 — w Rzymie.

O MISTRZOSTWO WARSZAWY NA KAJAKACH

W niedzielę, 18 b. m., Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie organizuje na Wiśle międzyklubowe regaty kajakowe o mistrzostwa Warszawy.

W programie — cały szereg biegów pań, panów i w osadach mieszanych na kajakach sztywnych i składanych.

Zawody rozpoczynają się o godz. 14-ej. Tor około 2000 mtr. z prądem, meta—przed przystanią „Wisły".

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY W GRACH SPORTOWYCH

W sobotę, 17 bm., Warsz. Okręgowy Zw. Gier Sportowych organizuje turniej o drużynowe mistrzostwa Warszawy we wszystkich grach sportowych.

Turniej wprowadza ciekawą i wysoce wychowawczą inowację: każdy zawodnik może występować tylko w jednej z gier, umieszczonych w programie, dzięki czemu — w turnieju weźmie udział wielka liczba zawodników.

Drużyna zwycięska otrzyma na własność cenny puhar.

REPREZENTACJE BOKSERSKIE POLSKI I WŁOCH

W niedzielnym międzypaństwowym meczu bokserskim Polska — Włochy, który odbędzie się w Poznaniu, program spotkań przedstawia się następująco:

waga musza: Kazimierski — Macela Giovani,
waga kogucia: Polus — Sega Uldefoco,
waga piórkowa: Ludzki — Balcerini Aldo,
waga lekka: Sipiński — Missirini Libero,
waga półśrednia: Garncarek — Oldoni Alfredo,
waga średnia: Chmielewski — Neri Algredo,
waga półciężka: Wystrach — Dassi Primo,
waga ciężka: Konarzewski — Laria Joseppo.

Zaznaczyć należy, że w teamie włoskim niema ani jednego olimpijczyka. Na mecz z Polską wyznaczyli Włosi swój drugi garnitur reprezentacyjny.

Najciekawsze fragmenty spotkania Polska — Włochy będą transmitowane przez Polskie Radjo w godzinach 21.40 — 22-ga.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajny 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.